Rok X. Warszawa, 1 maja 1929 r. Nr. 9 (143).

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE
POŚWIĘCONE SPRAWOM
MASZYNISTÓW
I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Cena N-ru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie.

Rękopisów redakcja nie zwraca
Anonimów nie uwzględnia się
Ceny ogłoszeń wedle umowy



REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Warszawa, ul. Chmielna 9, m. 9.
Telefon Nr 195-28
Konto czekowe P.K.O. Nr 3585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce!

1-szy MAJA

Od lat czterdziestu święci zorganizowana i uświadomiona klasa robotnicza całego świata dzień 1 maja, jako SWOJE święto.

POWSZECHNOŚĆ tego święta, obchodzonego w każdym bez wyjątku kraju, do którego dotarła świadoma myśl robotnicza, dokąd dotarł SOCJALIZM, świadczy wymownie o SOLIDARNOŚCI INTERESÓW PROLETARJATU, solidarności silniejszej, niż wszelkie, tak potężne dziś jeszcze różnice, rasy, narodowości, mowy itd. Poczucie tej solidarności toruje sobie drogę zwolna, ale coraz skuteczniej. W okresie, w którym zaborczy kapitał nie zna granic ani narodowości, lecz przenika wszędzie, wszystko chce poddać swemu wpływowi i jednolitemu kierownictwu, w okresie, w którym niezmierzone bogactwa skupiają się coraz to bardziej w rękach nielicznych stosunkowo jednostek, dyktujących światu całemu swoją wolę — tylko międzynarodowa solidarność klasy pracującej może zagwarantować pracownikom najemnym zwycięstwo. Święto majowe jest najlepszą propagandą tej solidarności, nakazuje myśleć o niej każdemu, komu nie obca jest walka o wyzwolenie świata pracy z więzów, wyzysku i niewoli.

W dniu 1 maja robotnicy, świadomi swych interesów, wierni swoim bojowym sztandarom, porzucają pracę i na wielkich wiecach, w pochodach i akademjach demonstrują w imię haseł, wysuniętych i ogłoszonych przez robotnicze organizacje polityczne i zawodowe.

Są wśród tych haseł i takie, które mają charakter powszechny, są wspólne wszystkim pracownikom, niezależnie od kraju, w którym żyją, są i inne, mające charakter i znaczenie lokalne; są takie, które powtarzają się z niezłomną konsekwencją co roku i takie, które obliczone są na chwilę bieżącą.

Wszystkie razem streszczają w sobie najważniejsze żądania świata pracy w danej chwili. Masowe demonstracje są pokazem siły, która za temi hasłami stoi, która w imię tych haseł gotowa jest walczyć do zwycięstwa.

Na czele tych haseł znajduje się stale postulat OŚMIOGODZINNEGO DNIA ROBOCZEGO. Krok za krokiem zdobywała sobie klasa pracująca prawo do ludzkiej egzystencji przez skrócenie dnia roboczego. Dziś mamy już do zanotowania poważne zdobycze na tem polu. Ale odcinek ten nie jest jeszcze ostatecznie zdobyty. Ośmiogodzinny dzień roboczy, nawet w tych krajach, w których ustawowo obowiązuje, jest najczęściej zdobyczą tylko papierową. Mamy na to dowodów dość u siebie, w polskiem kolejnictwie, zwłaszcza w służbie parowozowej. Obowiązujące formalnie ustawy są gwałcone na każdym kroku, a w ten sposób iluzorycznem jest formalnie odniesione na tem polu zwycięstwo.

Tylko nacisk całej solidarnej i zorganizowanej klasy pracującej, złączonej i zjednoczonej do walki o swoje prawa może wywalczyć RZECZYWISTY ośmiogodzinny dzień roboczy. Święto majowe powinno do tego zjednoczenia dopomóc.

Drugiem powtarzającem się stale hasłem jest hasło POWSZECHNEGO ROZBROJENIA. To hasło wysuwa w roku bieżącym Międzynarodówka socjalistyczna na plan pierwszy. Zaborczy kapitał potrzebuje podbojów, potrzebuje zdobywać nowe rynki zbytu, zwalczać przeciwników, unieszkodliwiać konkurentów. W tym celu uzbraja synów ludu, szkoli ich w rzemiośle zabójstwa i posyła ich na mord wzajemny. Widzieliśmy wszyscy, jak wyglądają w zastosowaniu praktycznem skutki zbrojenia państw. Wszak przeżywaliśmy wszyscy wielką wojnę. Miljony istnień ludzkich zmarnowanych, wytarzanych w błocie, porozrywanych na strzępy, miljony kalek, będących obecnie ciężarem społeczeństwa. Owoce pracy szeregu pokoleń zmarnowane w sposób najbardziej zbrodniczy i bezmyślny — a w rezultacie ciężka, nieznośna i bolesna nędza, nękająca świat pracy. Nieobliczalne w swych szkodliwych skutkach deprawacje moralne, miljony wykolejonych jednostek, wzrost przestępstw wszelkiego rodzaju — oto skutki zbrojeń. A przecież spory między państwami nietylko orężem rozstrzygnięte być mogą. A przecież nie jest rzeczą konieczną, aby połowa wszelkich wydatków państwowych. połowa podatków, ściąganych od ludności, szła na rzeczy, z których nikt nie ma pożytku, a każdy łatwo szkodę ponieść może. Ile dobrego i pożytecznego zdziałać można choćby za owe 700 miljonów, które wydaje rocznie na armję Państwo Polskie? O ile pożyteczniej pracowaliby uczeni, inżynierowie i t. d., gdyby obmyślali, jak ludziom pomagać, jak ochronić ich od nędzy i śmierci przedwczesnej, nie zaś jak ich najskuteczniej mordować. Ileż pożytku przysporzyliby krajowi młodzi ludzie, gdyby ich państwo uczyło, jak pracować produktywnie, nie zaś jak wykonywać rzemiosło wojenne.

Hasło powszechnego rozbrojenia o tyle jest słuszne o ile nacisk kładzie na POWSZECHNOŚĆ tego rozbrojenia. Każde państwo, każdy naród ma prawo do samodzielnego bytu i nie wolno nikogo ogołacać z broni, gdy otoczo-

ny jest uzbrojonymi sąsiadami, czyhającymi tylko na chwilę sposobną, aby go napaść i ograbić.

W naszych warunkach zbrojenia są zatem złem, ale złem koniecznem, niestety. Tylko POWSZECHNE rozbrojenie może usunąć trudności. To zaś powszechne rozbrojenie da się urzeczywistnić wtedy dopiero, gdy klasa pracująca całego świata zażąda i przeprowadzi ten postulat, usunie zło od którego najwięcej cierpi i na które najwięcej sama łoży.

My, u siebie, we własnym kraju mamy w roku bieżącym jedno jeszcze podstawowe i naczelne hasło. Tem hasłem jest DEMOKRACJA, zagrożona u swoich podstaw, nie istniejąca w praktyce już od lat trzech. W demokracji leży przyszłość naszego Państwa, od jej ugruntowania zależą losy tego Państwa, a nawet jego byt. W niej szukać możemy jedynie skutecznych środków celem wywalczenia słusznych postulatów naszych. Bez niej będziemy niemi, bezradni i bezbronni, zdani na łaskę i niełaskę rządzących, niezdolni bronić się przed wyzyskiem. W widomy symbol tej demokracji w Sejm, w przedstawicielstwo ludowe, w reprezentantów ludności, godzą obecnie coraz to ostrzejsze, coraz to brutalniejsze ataki. Unosi się nad krajem naszym widmo świszczącego bata, silnej a uzbrojonej pięści. Wszystko to grozi bezpośrednio naszym interesom, wymierzone jest w nas samych, zmusza do czujności, do odporu.

Jest rzeczą wskazaną, aby z okazji majowego Święta świadomość grożących nam niebezpieczeństw przeniknęła jaknajszersze warstwy.

Szereg innych haseł o znaczeniu poważnem znajdą czytelnicy na łamach pism robotniczych, w odezwach i ulotkach Polskiej Partji Socjalistycznej, usłyszą na wiecach, zebraniach i akademjach, na których nie powinno zbraknąć żadnego maszynisty-związkowca wolnego od pracy.

Świadomość wspólności naszych interesów z interesami całej klasowo uświadomionej warstwy pracującej w Polsce, braterstwo broni i wspólność przekonań, która nas łączy z klasowemi związkami zawodowemi i POLSKĄ PARTJĄ SOCJALISTYCZNĄ pozwala nam spodziewać się i ufać, że w roku przyszłym, wśród sztandarów, powiewających nad głowami pracowników demonstrujących w dniu 1 maja nie zbraknie i naszych sztandarów,

Będzie to niewątpliwie krok jeden jeszcze naprzód, etap zbliżający nas do upragnionego celu, którym jest dla nas sprawiedliwość społeczna, usunięcie wyzysku i zdobycie takich praw i takich warunków egzystencji na które dzięki pożytecznej a ciężkiej pracy naszej zasługujemy.

Z DOŚWIADCZEŃ OBROŃCY DYSCYPLINARNEGO

Zagadnienie odpowiedzialności dyscyplinarnej i orzecznictwa dyscyplinarnego na P. K. P. jest zagadnieniem trudnem i wymagającem obszernego i szczegółowego omówienia. Orzecznictwo dyscyplinarne w 3 Dyrekcjach b. zaboru rosyjskiego oparte jest na zasadach z gruntu wadliwych i wykazało w ciągu 10 lat kolejnictwa polskiego tyle zasadniczych wad i błędów, że gruntowna reforma zasad, na których się opiera jest rzeczą konieczną i pilną.

Nie mam pretensji do wyczerpania w niniejszej notatce wszystkich poważnych kwestyj, które w tej dziedzinie omówione być winny, zwłaszcza w związku z postępującemi pracami nad kodyfikacją i ujednostajnieniem przepisów dyscyplinarnych. Pragnę natomiast omówić kilka drobniejszych zagadnień, na które zwróciłem uwagę, sprawując dość często w ciągu wielu lat trudną i niewdzięczną funkcję obrońcy dyscyplinarnego.

Zwróćmy np. uwagę na t. żw. „prokuratorów dyscyplinarnych" w D.K. P. Warszawa. Sprawuje tę funkcję wyznaczony do wszystkich spraw specjalny urzędnik. Wywiązuje się z zadań swoich jak może, choć nieco jednostronnie pojmuje swoje zadania. Zapomina mianowicie najczęściej, że prokurator ma być narzędziem sprawiedliwości, a sprawiedliwość nie zawsze polega na ukaraniu tego, kto został postawiony przed oblicze Komisji. Jakkolwiek jednak jest — prokurator taki zna przynajmniej sprawę, czytał akta, uważa za swój obowiązek uważać na to, co się dzieje na rozprawie, słowem zna się na rzeczy, a obowiązki swoje traktuje serjo.

Inaczej jest w Dyrekcji Wileńskiej. Tam poszukuje się do każdej sprawy prokuratora-fachowca. „Poszukuje" się go dosłownie w czasie rozprawy telefonem po całej Dyrekcji, bo ma nim być referent, który właśnie w tej chwili ma coś pilnego do roboty, poszedł do Naczelnika Wydziału i t. p. Najczęściej upatrzony, a przygodny rzecznik karzącej sprawiedliwości „odszukać" się nie daje, wobec czego w ostatniej chwili bierze się pierwszego lepszego „fachowca", który właśnie jest pod ręką. Taki pan przychodzi prosto od biurka z niedokończonym a pilnym „kawałkiem', siada przy stole wysokiej komisji i referuje sobie spokojnie dalej swój „kawałek" nie wiele dbając o to, co się wokół niego dzieje. Przewodniczący jest zgorszony, daje rozpaczliwe a nieme znaki, ale to najczęściej nie pomaga. Tymczasem zeznają świadkowie, toczy się ich przesłuchanie, decyduje się często los człowieka, odbywa się ceremonja, przy której p. prokurator „fachowiec' tylko ciałem jest obecny. Aktów oczywiście nie czytał, sprawy nie zna. Ale trzeba go posłuchać, gdy skończy referowanie swojej sprawy, a zabierze się do wygłoszenia mowy oskarżycielskiej! Wtedy dopiero naprawia swoje nie całkiem poprawne zachowanie. Niema winy, którejby pracownikowi nie przypisał. Trzeba przecież okazać gorliwość! Prawdopodobnie nie zdaje sobie sprawy z tego, że w takiej sprawie chodzi najczęściej o egzystencję pracownika, że trzeba tam sumienności i poważnego traktowania sprawy. Czyż można się dziwić, że w tych warunkach orzecznictwo dyscyplinarne jest nadmiernie srogie a równocześnie pod względem rzeczowym nie stoi na wysokości zadania?

Inna sprawa, niemniej ciekawa. Obowiązuje system według którego wyrok Komisji Dyscyplinarnej musi być zatwierdzony przez Prezesa Dyrekcji. Nie wiadomo komu przyszedł do głowy pomysł zastosowania takiego wojskowego przepisu w kolejnictwie. Jakto? Prowadzi się dochodzenie służbowe, przeprowadza się rozprawę, oskarża prokurator, przesłuchuje się oskarżonego i świadków, odbiera się od świadków przysięgę. Na tej podstawie 3 lub 5 mężów, którym przepisy teoretycznie przynajmniej pozostawiają niezależność sądu wydaje wyrok. I wyrok ten może być jednem pociągnięciem pióra zniweczony przez p. Prezesa Dyrekcji, który ani sprawy nie badał, ani świadków nie przesłuchiwał, ani oskarżonego na oczy nie widział, ani na rozprawie obecnym nie był?

Nie o to jednak chodzi w tej chwili. Chodzi o taką drobną obserwację: Widziałem już dziesiątki a może i setki wyroków odrzuconych przez p. Prezesów z powodu zbyt niskiego wymiaru kary — nie widziałem dotąd ani jednego, któryby nie zyskał aprobaty p. Prezesa z powodu zbytniej surowości. Coś tak, jak w bajce o chorym lwie: wszystkie ślady prowadzą do jaskini — z powrotem żaden. Dlaczego? Czyżby nie było wyroków zbyt srogich skoro są zbyt łagodne? Czyżby Komisja mogła się mylić wyłącznie tylko na korzyść oskarżonego pracownika? Zdaje mi się, że Pp. Prezesi zbyt jednostronnie pojmują swoją rolę, że uważają się wyłącznie za pomocników, i to potężnych pomocników pp. prokuratorów dyscyplinarnych. Myślę, że to nie są stosunki normalne, że wszystko to nie wiele ma wspólnego z poważnie pojętym wymiarem sprawiedliwości.

Stwierdzam raz jeszcze: nie łudzę się, aby usunięciem kilku drobnych niewłaściwości można było uzdrowić system błędny od podstaw. Ale i drobne ulepszenia nie są do pogardzenia. A może skromne moje uwagi pomogą cośkolwiek?

K. Leszczyński.

SPRAWY SŁUŻBOWE

WZNOWIENIE OSTRYCH REPRESYJ ZA PRZEJECHANIE SYGNAŁU „STÓJ".

Pamiętamy dobrze niedawne czasy, w których obowiązywał rygorystyczny nakaz zawieszania w służbie każdego maszynisty, który przejechał sygnał „stój". O zniesieniu tego bezmyślnego i bezskutecznego nakazu walczyliśmy długo aż wreszcie pod koniec roku 1927 udało się nam złagodzić ów nakaz do granic rozumnych. Ministerstwo nie nakazywało już rygorystycznie zawieszać w służbie każdego bez wyjątku maszynisty, który sygnał przejechał, pozwoliło natomiast odróżniać w takich wypadkach winnego od niewinnego. Przecież nie każdy, kto sygnał „stój" przejechał ponosi winę! W ten sposób oszczędzono ludziom niewinnym długiej udręki, uszczuplenia poborów i t. p.

Nie podobał się ten stan rzeczy Departamentowi Eksploatacyjnemu M. K., który szukał widocznie sposobności, aby przywrócić dawny stan rzeczy. Za pretekst posłużyła mu większa niż normalnie liczba wypadków przejechania sygnału „stój" w miesiącu styczniu r. b. Wiadomo w kraju i zagranicą, że miesiąc styczeń był miesiącem wyjątkowo silnych mrozów, niebywałych śnieżyc, mgieł i t. p. Są to naturalne i nawet dla każdego laika zrozumiałe powody, dla których w miesiącu styczniu 1929 r. wypadków przejechania sygnału „stój" było więcej niż kiedyindziej. Zdawałoby się, że to „dopust Boży", bo przecież pogoda od woli ludzkiej jest niezależna. Departament Eksploatacyjny M. K. dopatrzył się jednak w tem jakiegoś niedbalstwa ze strony maszynistów, gdyż zareagował na to przywróceniem dawnej, bezmyślnej praktyki zawieszania na ślepo każdego maszynisty, który sygnał przejechał.

Za N-rem IV/1887/II rozesłano z podpisem p. inż. Franke do wszystkich Dyrekcyj okólnik następującej treści:

Do wszystkich Dyrekcyj Kolei Państwowych.

Przy rozpatrywaniu przedwstępnego zestawienia ważniejszych wypadków z pociągami za miesiąc styczeń r. b. p. Minister zwrócił uwagę na stosunkowo znaczną ilość wypadków przejechania przez pociągi sygnałów stałych, ustawionych na „stój" oraz przejechania stacji, na których obowiązuje zatrzymanie się pociągu.

Zawiadamiając o powyższem polecam Dyrekcjom zwrócić szczególną uwagę na ponowne wzmożenie się w ostatnich czasach ilości przytoczonych powyżej wydarzeń, wynikłych wskutek niedbalstwa obsługi pociągowej i zastosować najenergiczniejsze środki przeciw powtarzaniu się ich na przyszłość.

Jednocześnie przypominam, że opierając się na wskazówkach zawartych w rozporządzeniu M. K z dnia 24-IX 1927 r. Nr. IV/14041/II należy przywrócić stosowanie względem drużyn parowozowych, winnych przejechania sygnału „stój" rygor usuwania tych drużyn od obsługi parowozów do czasu rozpatrzenia sprawy przez komisję dyscyplinarną.

Z przytoczonego powyżej okólnika Dyrekcje wyciągnęły bardzo proste i bardzo wyraźne konsekwencje: „przywróciły rygor" t. j. zawiadomiły, iż każdy maszynista, który przejedzie sygnał „stój", będzie w służbie zawieszony, a że według intencyj M. K. ma być zawieszony „aż do rozpatrzenia sprawy przez Komisję Dyscyplinarną", przeto każda taka sprawa powędruje do Komisji bez względu na to, czy się do tego nadaje czy nie.

Trudno o bardziej bezmyślne, a wskutek tego o bardziej niesprawiedliwe zarządzenie. Prosty, nagi fakt, którego przyczyn badać nie wolno, ma służyć za podstawę do zastosowania jednego z najbardziej drażliwych środków karnych, dotykającego pracownika i moralnie i materjalnie. Choćby zatem maszynista zrobił wszystko, co w jego w mocy, choćby wytężył wszystkie siły, choćby połamał parowóz od braku pary — będzie zawieszony, utraci połowę poborów i wszystkie zarobki uboczne, wycierpi ciężką krzywdę moralną, powędruje do dyscyplinarki, a ta dyscyplinarka pod suggestją „zawieszenia" postara się już, aby go za to czy owo ukarano, choćby dlatego, aby mu nie trzeba dopłacać drugiej połowy poborów, choćby dlatego, aby zawieszającej władzy nie zrobić przykrości uwalniającym wyrokiem.

Taka automatyczna maszynowa sprawiedliwość obca jest duchowi prawa i sprawiedliwości. Tylko ślepcy rozdają ciosy na lewo i prawo bez myśli, bez wyrachowania, nie odróżniając winnych od niewinnych. Dużo by można było pisać o powodach przejechania sygnałów. Okazałoby się, że winę ponosi w dużej mierze właśnie kierownictwo służby eksploatacji. Niech nam wolno będzie przypomnieć tylko sprawę sygnalizacji, o której pisaliśmy niedawno na tem miejscu. Takiego bałaganu niewidziano nigdzie, jaki panuje u nas pod tym względem. Znowu przed kilkoma tygodniami „znowelizowano" te przepisy, które, jak wiadomo dotąd w życie wejść nie zdołały. Niech nam będzie wolno przypomnieć po raz setny skandaliczną praktykę zmuszania pracowników do przekraczania ustawowego czasu pracy. I o brakach w samem ustawieniu sygnałów przypomnieć nie zawadzi. Gdzie centralizacja zwrotnic, gdzie ruchowe tarcze ostrzegawcze i t. d. i t. d.? Tymczasem Departament Eksploatacyjny, jak Piłat umywa ręce i salwuje duszę swoją myśląc, że w ten sposób zrobił już co doń należy. Chwycił się lada pozoru i pierwszej sposobności. Z liczby wypadków za miesiąc, od stu lat pod względem warunków atmosferycznych wyjątkowy, wysnuł wniosek, iż wypadki powodowane są niedbalstwem „obsługi pociągowej".

Gdybyż przynajmniej był pozostał logicznym do końca! Sam pisze, że, jego zdaniem, winę ponosi „obsługa pociągowa", a o kilka wierszy każe zawieszać w służbie tylko „drużyny parowozowe". Czyżby nie wiedział, że „obsługa pociągowa" składa się nietylko z drużyny parowozowej i że jest inna jeszcze drużyna, mianowicie konduktorska, która za przejechanie sygnału „stój" może być, a najczęściej także i jest odpowiedzialna?

Dotknęliśmy kwestji drażliwej i ważnej, na którą zwrócono nam uwagę z wielu stron w związku z ostatnimi wypadkami przejechania sygnału „stój".

Według naszych wiadomości, zapewne zgodnych z „przedwstępnem zestawieniem", które posłużyło Departamentowi Eksploatacyjnemu M. K. do wydania omawianego okólnika, 90% wypadków przejechania sygnaku „stój" zdarza się z ciężkiemi pociągami towarowemi, prowadzonemi na ręczne hamulce. Maszynista nie może jechać stale żółwim krokiem, bo ma określony czas jazdy i odpowiada za spóźnienie, a ciężki pociąg zwłaszcza na małym nawet spadku samym parowozem zahamować się nie daje. Względy „oszczędnościowe" mające znowu wybitnego nadzorcę w kierownictwie służby eksploatacyjnej doprowadziły do zmniejszenia procentu hamowanego ciężaru do granic ostateczności bez należytego względu na bezpieczeństwo ruchu. Gdy jeszcze drużyny konduktorskie tu i owdzie nie dbają wcale o hamulce, zdając wszystko na maszynistę — wypadek przejechania sygnału „stój" jest gotów. Najczęściej też maszynista gwiżdże, hamuje, alarmuje, robi co może — wszystko bezskutecznie. Rozpędzony pociąg np. 1500 tonn, choćby na 5-cio procentowym tylko spadku zatrzymać się nie daje. Drużynie konduktorskiej nic nie grozi skoro Departament Eksploatacyjny z dziwnym brakiem logiki tylko drużynę parowozową każe automatycznie i na ślepo zawieszać. W ten sposób właściwi winowajcy (że nie mówimy już o tych najbardziej właściwych, ale niedosiężnych i niezawieszanych, bo dobrze postawionych), pełnią służbę nadal, uzyskują zarobki, sami sobie służą wzajemnie za zgranych i spiewających jak z nut świadków a maszynista „wisi".

Sądzimy, że Dep. Ekspl. M. K. nieco się w tym okólniku zagalopował i że go cofnie w czasie najbliższym, o co gorliwie będziemy zabiegali, aby uchronić maszynistów od rozdawanych na ślepo, a bolesnych ciosów eksploatacyjnej sprawiedliwości.

PRZEPISY O BADANIU LEKARSKIEM KANDYDATÓW DO SŁUŻBY KOLEJOWEJ I PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

Staraniem naszego Związku Ministerstwo Komunikacji wydało przepisy o badaniu lekarskiem kandydatów do służby kolejowej i pracowników kolejowych, które poniżej podajemy w dosłownem brzmieniu. W przepisach tych uproszczone zostały badania perjodyczne, które dla służby I kategorji zostały rozłożone na dwa lata. Omówienie treści tych przepisów nastąpi w najbliższym numerze „Maszynisty".

§ 1. Osoby podlegające badaniu.

Badaniu lekarskiemu podlegają kandydaci do służby kolejowej i pracownicy kolejowi. Osoby, zatrudnione doraźnie wykonywaniem robót przejściowych, podlegają badaniu lekarskiemu wówczas, jeżeli praca ich ma trwać dłużej niż 6 miesięcy.

§ 2. Okoliczności, z powodu których zarządza się badanie.

Osoby, wymienione w § 1, podlegają badaniu w następujących przypadkach:

a) przed przyjęciem na służbę kolejową (§ 16),

b) przed mianowaniem na stanowisko etatowe (§ 17),

c) okresowo, na stanowiskach (w zajęciach), wyszczególnionych w § 18-ym,

d) przy przejściu z jednego stanowiska (zajęcia) na inne, wymagające wyższej sprawności fizycznej (§ 17),

e) w razie choroby (§§ 19, 20, 21, 22),

f) przed udzieleniem urlopu zdrowotnego ponad 4 tygodnie (§ 20),

g) jeżeli sprawność służbowa pracownika została podana w wątpliwość przez lekarza rejonowego lub władzę służbową (§ 20),

h) na zarządzenie Naczelnika Wydziału Sanitarnego D. K. P.

§ 3. Ogólne zasady badania.

Do badań kolejowych stosują się ogólne zasady wiedzy lekarskiej celem oceny stanu zdrowia badanego, a w szczególności jego zdatności do służby kolejowej.

Podczas badania należy zwracać baczną uwagę na wszelkiego rodzaju choroby, braki organiczne, ślady przebytych chorób oraz na ogólną sprawność fizyczną i psychiczną badanego. Oceniając zdatność do służby kolejowej, należy uwzględniać rodzaj pracy, jaką badany ma wykonywać lub już wykonywa na służbie kolejowej.

Do służby kolejowej mogą być przyjmowani tylko kandydaci zdrowi pod względem fizycznym i psychicznym. Powinni oni być wolni od schorzeń lub usposobień do chorób, zmniejszających ich wytrzymałość i odporność, przyczem należy zawsze zwracać uwagę, ażeby kandydaci do cięższej pracy, zwłaszcza na parowozach, byli bardzo dobrej budowy fizycznej, odznaczali się siłą i wytrzymałością.

W razie stwierdzenia u badanej osoby choroby przejściowej i łatwo wyleczalnej, należy w zasadzie odłożyć wydanie orzeczenia (wniosku) aż do wyzdrowienia i zawiadomić o tem właściwą władzę służbową z podaniem terminu, w którym kandydat ma się zgłosić do powtórnego badania.

§ 4. Wykaz chorób i wad organicznych, wyłączających przyjęcie do służby kolejowej lub pozostawanie w niej.

Następujące braki wykluczają możność przyjęcia do służby na kolei:

a) wybitnie wątła budowa ciała, zły stan odżywiania i sił zwłaszcza jeśli jest połączony z wyglądem suchotniczym; choroby krwi, jak wyraźna niedokrwistość, blednica, białaczka i krwawiączka; brak lub upośledzenie sprawności niezbędnych do wykonywania służby członków ciała; choroby kości i stawów; rozległe zwłaszcza zrośnięte z kością blizny, owrzodzenia goleni, wybitnie płaskie stopy; rażące swoją szpetnością choroby i kalectwa np. brak nosa; choroby wstrętne dla otoczenia, np. cuchnący katar nosa; poważniejsze zaburzenia przemiany materji (artretyzm, cukrzyca i t. p.) oraz wybitne lub z zaburzeniami czynności serca połączone powiększenie gruczołu tarczykowego (choroba Basedowa);

b) brak wyraźnych śladów ospy ochronnej lub naturalnej, o ile badany uchyla się od zaszczepienia;

c) schorzenia konstytucjonalne, zaraźliwe i o charakterze złośliwym, w szczególności zołzy, gruźlica wszelkich narządów, nowotwory złośliwe wszelkiego rodzaju i umiejscowienia, nowotwory i guzy niezłośliwe większych rozmiarów, np. wole, torbiele, zwłaszcza wykazujące skłonność do dalszego wzrostu, albo upośledzające zdolność do pracy; również reumatyzm stawowy i mięśniowy, o ile powtarza się często i w ciężkiej postaci;

d) jąkanie się i inne wybitne wady wymowy; choroby dróg oddechowych (krtani, tchawicy, oskrzeli, płuc i opłucnej), o ile zagrażają życiu lub stale upośledzają sprawność służbową, albo też wymagają specjalnego oszczędzania się;

e) choroby narządu krążenia (serca, powłok sercowych i naczyń), żylaki, zagrażające pęknięciem lub owrzodzeniem, albo wymagające noszenia bandaży;

f) wszystkie poważniejsze choroby narządów trawienia (żołądka, kiszek, wątroby i gruczołów brzusznych), mające zwykle skłonność do częstego powtarzania się lub wywołujące konieczność szczególnego oszczędzania się w służbie;

g) choroby nerek i pęcherza moczowego, zwłaszcza połączone z wydzielaniem białka lub krwi;

h) wszystkie istniejące w chwili badania choroby płciowe; choroby płciowe przebyte, o ile nie są w zupełności wyleczone; u kobiet również ciężkie zaburzenia w miesiączkowaniu;

i) przepukliny, które nie dają się utrzymać paskiem i upośledzają sprawność do pracy; nawet zupełnie utrzymujące się pod paskiem przepukliny nie są dopuszczalne u osób, wstępujących na stanowiska związane z ruchem pociągów, zarówno jak i w służbie, wymagającej dużego wysiłku fizycznego lub chodzenia; t. zw. „usposobienie do przepukliny" nie wyłącza przyjęcia na służbę, powinno być jednak w protokóle badania zaznaczone;

k) organiczne choroby mózgu, rdzenia i nerwów obwodowych;

l) oznaki lub uzasadnione podejrzenie co do nadużywania alkoholu;

m) istniejące lub przebyte schorzenia psychiczne i epileptyczne, jakoteż wszelkie psychopatje; istniejące schorzenia układu nerwowego, jak neurastenja, histerja i t. p., oraz dawniejsze zachorowania tegoż rodzaju, o ile były połączone z zaburzeniami przytomności, częściej występowały i w następstwie powodowały chociażby krótkotrwałą niezdolność do pracy, zmniejszoną sprawność i konieczność oszczędzania się;

n) choroby oczu, ucha środkowego i wewnętrznego, które wykazują skłonność do nawrotów, lub z powodu których na mocy doświadczenia spodziewać się należy przedwczesnej utraty sprawności; niedostateczna ostrość wzroku i słuchu (§ 10), ślepota na jedno oko, brak soczewki, porażenie zewnętrznych mięśni ocznych lub akomodacji, zaburzenia w odczuwaniu światła lub pola widzenia, zwyrodnienie siatkówki i naczyniówki.

Cierpienia i kalectwa, wyłączające od przyjęcia do służby kolejowej, dyskwalifikują również pracowników w ciągu ich służby.

O dopuszczaniu wyjątków w poszczególnych przypadkach (np. przyjęcie kandydata bez ręki lub nogi na stanowisko biurowe lub techniczne) decyduje Naczelnik Wydziału Sanitarnego D. K. P., na podstawie protokółu, dokładnie wypełnionego przez lekarza badającego.

§ 5. Ulgi dla pracowników, pozostających w służbie ponad 5 lat.

Względem pracowników, którzy przesłużyli na kolei nie mniej, jak 5 lat, można stosować ulgi z uwagi na to, że doświadczenie lub wprawa mogą w znacznym stopniu równoważyć braki fizyczne.

Każdy zauważony u tych pracowników brak w stanie zdrowia należy w protokóle badania szczegółowo zanotować, a możność zastosowania ulgi należycie umotywować.

Przepisy dotyczące ulg co do

wzroku i słuchu, zawarte są w §§ 11 i 14.

O przyznawaniu innych ulg decyduje Naczelnik Wydziału Sanitarnego D. K. P., lub też na jego zarządzenie Komisja Główna (§ 21), która może przedstawić wniosek o pozostawienie pracownika na zajmowanem lub innem stanowisku, jeżeli na podstawie rozważenia wszystkich okoliczności nabierze przekonania, że stwierdzone cierpienie lub kalectwo nie będzie przeszkodą w wykonywaniu danej służby. Choroby psychiczne i padaczka, występujące chociażby w nieznacznym stopniu, wykluczają w każdym przypadku możność pozostawania w służbie kolejowej.

§ 6. Badanie wzroku.

Wzrok bada się w dwóch kierunkach, mianowicie celem określenia ostrości wzroku i zdolności rozpoznawania barw.

Do badania ostrości wzroku używa się tablic Snellena (wydanie urzędowe P. K. P. Serja S. Nr. 15).

Przed przystąpieniem do badania wzroku zapomocą tych tablic, należy dokładnie sprawdzić, czy badany nie podlega cierpieniu oczu, które wpływa, albo w przyszłości wpłynąć może na obniżenie ostrości wzroku.

W razie stwierdzenia ostrego cierpienia oczu należy badanie kandydata odłożyć do wyzdrowienia (ukończenia leczenia) (ust. ost. § 3).

Tablice Snellena umieszcza się naprzeciwko okna, na wysokości 135 ctm. od podłogi do środka tablicy. Jeżeli badanie odbywa się przy świetle sztucznem, to pożądane jest, aby lampa osłonięta była od strony badanego i aby rzucała równomierne światło na tablicę. Lampa naftowa o wymiarze 10" lub elektryczna o sile 40 świec powinna być umieszczona w odległości 25 ctm. od tablicy w ten sposób, żeby jej nie zasłaniała.

Każda osoba powinna być badana oddzielnie.

Badanego sadza się w odległości 5 mtr. od tablicy Snellena. Odległość ta powinna być dokładnie odmierzona i oznaczona na podłodze. Każde oko podlega odrębnemu badaniu. Zwykle zaczyna się badanie od prawego oka. Jeżeli badany oznajmi, że ma słabszy wzrok w lewem oku, to badanie rozpoczyna się od tego oka. Oko niebadane należy dokładnie zasłonić zapomocą próbnej oprawy, w którą wstawia się odpowiednią nieprzezroczystą płytkę, a pod nią od strony nosa kawałek waty lub gazy, nie wywierając przytem ucisku na gałkę oczną. Litery lub znaki na tablicy wskazuje się badanemu pałeczką; pożądane jest, ażeby litery wskazywała inna osoba. Należy zwracać baczną uwagę na to, ażeby badany siedział prosto, nie przekręcał głowy i nie podglądał drugiem okiem wskazanych liter lub znaków.

Należy uważać za nierozpoznany ten szereg tablicy Snellena, w którym badany rozpoznał mnie, niż połowę liter lub znaków.

Zbadaną zapomocą tablicy Snellena ostrość wzroku notuje się w formie ułamka dziesiętnego, umieszczonego obok tego najdrobniejszego szeregu liter lub znaków, który badany prawidłowo rozpoznał, np. V — 0,8.

Tablice przechowuje się pod zamknięciem celem usunięcia możności nauczenia się liter przed badaniem, jakoteż ze względu na utrzymanie ich w czystości.

Badanie zdolności rozpoznawania barw przeprowadza się sposobem Stillinga lub Holmgrena. Za zezwoleniem Ministerstwa Komunikacji dopuszczalne są także inne, w nauce uznane, metody badania. Badany powinien odróżniać wszystkie znaki tablic Stillinga.

W razie najmniejszej wątpliwości co do określenia ostrości wzroku i zdolności rozpoznawania barw, zwłaszcza u pracowników, którzy mają styczność z ruchem pociągów i sygnałami świetlnemi, **lekarz rejonowy obowiązany jest skierować badanego do okulisty kolejowego.**

§ 7. Badanie zdolności rozróżniania sygnałów.

Badanie zapomocą sygnałów stosuje się w wyjątkowych przypadkach u pracowników, zaliczonych do pierwszej kategorji pod względem wzroku (§ 11), którzy przesłużyli na kolei najmniej 5 lat, w tych razach, gdy ostrość wzroku spadła poniżej 0,5, nie mniej jednak, jak do 0,3 w każdem oku i o ile osłabienie ostrości wzroku zależy od nadwzroczności.

Badanie zdolności rozróżniania sygnałów przeprowadza na polecenie Naczelnika Wydziału Sanitarnego D. K. P. komisja, złożona z wyznaczonego przezeń lekarza kolejowego, jako przewodniczącego, z zawiadowcy stacji, na której odbywa się badanie, oraz z przedstawiciela właściwego Wydziału zwierzchniego D. K. P.

Badanie to przeprowadza się przy czystem powietrzu, w południe lub wieczorem, zapomocą sygnałów masztowych i zwrotnicowych.

Badanie odbywa się w ten sposób, że badany stojąc odwrócony plecami w odległości 500 mtr. od sygnałów, które ma rozpoznawać, VI dawane przez przewodniczącego, w nieregularnych odstępach czasu znaki, odwraca się i każdem okiem oddzielnie ma rozpoznać prawidłowo 10 sygnałów jeden po drugim. Mylne rozpoznanie chociby jednego sygnału dyskwalifikuje go trwale do zajmowania dotychczasowego stanowiska.

Wynik badania stwierdza się w protokóle, który podpisują wszyscy członkowie komisji. Protokół ten przesyła przewodniczący Wydziałowi Sanitarnemu D. K. P.

(Dalszy ciąg przepisów umieścimy w następnym numerze „Maszynisty".

BYDGOSZCZ.

Bezmyślne stosowanie kar za opóźnienie pociągów. W artykule p. t. „Litera przepisów a praktyka życia" umieszczonym w Nr. 6 „Maszynisty" z r. b. przytoczył kol. P. Borkowski szereg poważnych argumentów przeciwko bezmyślnemu stosowaniu kar za opóźnienia pociągów. Argumenty te nie trafiły dotąd do świadomości niektórych p.p. przełożonych, którzy starym zwyczajem karzą nadal za opóźnienia, nie słuchając żadnych tłumaczeń ani usprawiedliwień i nie starając się zbadać przyczyn opóźnienia.

Przykładem parowozownia Bydgoszcz, w której w miesiącu marcu r. b. zanotowaliśmy aż 14 wypadków ukarania za opóźnienie pociągów. Kiedyż nareszcie ukaże się oddawna już potrzebny okólnik czy zarządzenie M. K. poskramiające ten niemądry i nieartykułowany zapał do karania bez względu na okoliczności, które spowodowały opóźnienie?

SKIERNIEWICE.

Zawiadowca stacji w roli policjanta. Doskonałą ilustracją do zamieszczonych ostatnio przez „Maszynistę" artykułów o roli policji w życiu kolejowem i o wpływie jaki ustawiczna ingerencja policji wywiera na niektórych pp. urzędników kolejowych jest następujący wypadek, który miał miejsce w dniu 29 marca b. r. na stacji Jackowice.

Maszynista G. prowadził w tym dniu pociąg zbiorowy Nr. 476 z Kutna do Skierniewic. W czasie przetaczania na stacji Jackowice dowiedział się, że w prowadzonym przezeń pociągu okradziony został jeden wagon z cukrem. Urzędujący policjant uważał za rzecz stosowną zrobić z tego powodu rewizję na parowozie, ale oczywiście cukru nie znalazł!

Maszynista dopatruje się słusznie obrazy osobistej już w samym fakcie dokonania u niego rewizji, ale ostatecznie policjant był w swojem prawie i jeśli już nie ze względów merytorycznych to przynajmniej ze względów formalnych postępowanie jego jest usprawiedliwione.

Ale policyjna rewizja nie wystarczała p. Zawiadowcy st. Jackowice, który z niewiadomych powodów postanowił zabawić się sam w policjanta i przeprowadził sam osobiście ponowną, ściślejszą i bardziej wnikliwą rewizję oczywiście również bez skutku!

Te policyjne zdolności powinny zwrócić uwagę na p. zawiadowcę, który widać użyty jest na niewłaściwem miejscu. Możeby go przenieść do policji i uwolnić pracowników od jego dodatkowych rewizji i nie narażać ich na krzywdzące i obraźliwe posądzenia

PODZIĘKOWANIA.

Zarządowi Głównemu Z. Z. M. oraz p. adw. Zaczyńskiemu za gorące zajęcie się sprawą i skuteczną obroną w Sądzie Apelacyjnym, kol. Władysława **Szadkowskiego** — w imieniu wszystkich członków Koła Z. Z. M. w Piotrkowie składa serdeczne podziękowanie

Zarząd Koła.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi
ś. p. Władysławowi Stasiakowi.
a w szczególności p.p. Lisiewiczowi, Kopfowi, Grossowi, Pawłowskiemu, Ochmańskiemu, Michałowskiemu i Kielznowskiemu składają serdeczne podziękowanie

Rodzice.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

Dnia 16.IV.29.—w M. K. w sprawie węgla deputatowego, oświetlenia parowozów elektrycznością premji dla dyspozytorów w Dyrekcji Wileńskiej, kol. kol. Drożyńskiego, Galińskiej, Stopki, Serafińskiej, Nowakowskiej, Mojzycha — kol. kol. **Komorowski, Schabowski.**

Dnia 19.IV.29. — w Ministerstwie Skarbu w sprawie kontraktowych ponad 50 lat — kol. **Borkowski.**

Dnia 19.IV.29. — w M. K. w sprawach kol. Drożdża, w Wydziale Sanitarnym w sprawie sal noclegowych w Kowlu i Rozwadowie — kol.kol. **Komorowski, Siadak.**

Dnia 22.IV.29. — w M. K. w sprawie przydziału parcel dla drużyn parowozowych w Lublinie — kol. **Borkowski.**

Dnia 22.IV.29. — w M. K. w sprawie wypłaty każdego 15 b. m. godzinowo-kilometrowego w Dyrekcji Radomskiej, w sprawie kontraktowych w Dyrekcji Wileńskiej, premji dla dyspozytorów, zniesienia siatek ochronnych na parowozach, w sprawie turnusów w Dyrekcji Stanisławowskiej i Wileńskiej — kol.kol. **Komorowski, Siadak.**

Dnia 23.IV.29. — w Dyrekcji Kolei Państwowycn w Wilnie w sprawie maszynisty Perkowskiego — kol.kol. **Borkowski, Schabowski.**

Dnia 24.IV.29. — w Komisji Dyscyplinarnej w Dyrekcji K. P. w Wilnie w sprawie maszynisty Romanowskiego w Wołkowysku — kol. **Borkowski.**

Dnia 30.IV.29. — w Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie w sprawie maszynisty Perkowskiego —kol. **Borkowski.**

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM.

Dnia 15.IV.29. — Posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej — kol. **Borkowski.**

Dnia 16.IV.29. — Zebranie Koła Leszno — kol. **Stasiak.**

Dnia 18.IV.29. — Zebranie Koła Lublin — kol. **Borkowski.**

Dnia 20.IV.29. — Zebranie Koła Piotrków — kol. **Siadak.**

Dnia 21.IV.29. — U p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku przy dekoracji krzyżami zasługi pracowników P. K. P. — kol. **Borkowski.**

Dnia 22.IV.29. — Zebranie Komisji Konkursowej na znaczek dla członków Z. Z. M. — kol. **Borkowski.**

Dnia 28.IV.29. — Inauguracyjne zebranie Kółka Techicznego w Tarnowskich Górach — p. inż. **Kruszewski, kol. Komorowski.**

WYNIKI KONKURSU NA RYSUNEK ZNACZKA DLA CZŁONKÓW Z. Z. M.

Dnia 23 kwietnia 1929 r. o godzinie 18-ej zebrała się w lokalu Związku przy ul. Chmielnej Nr. 9 Komisja konkursowa, celem rozpatrzenia rysunków na znaczek związkowy. Komisja składała się z następujących osób:

p. inż. Kruszewski, red. „Techniki Parowozowej",

p. Apolinary Chmielewski, maszynista — instruktor D. K. P. W-wa.

p. Piotr Borkowski, Prezes ZZM. oraz doradca prawny Związku p. Dr. Żuniak.

Przystąpiono do otwarcia kopert z nadesłanemi rysunkami znaczka zgodnie z ogłoszeniem konkursu w „Maszyniście" z dnia 1.III. b. r. Nr. 4 i 5.

Prace swoje do konkursu nadesłali: kol. kol. Terenkoczy Tadeusz z par. Stryj, Parysek Feliks z par. Sosnowiec, Fradera Edward z par. Dziedzice, Knisz Jan z par. Lwów, Stelmaszewski Bronisław z par. Kielce, Sokołowski Franciszek z par. Żywiec, Cichy Franciszek z par. Kraków, Samoraj Juljan z par. Wilno, Noworyta Ferdynand z par. Tarnów, Zieliński Tadeusz z par. Lublin, Janowski Tadeusz z par. Nowy-Sącz, Szrednicki Czesław z par. Zielkowice, Orzechowski Stefan z par. Sarny, Kufel Wiktor z par. Bydgoszcz, Zawisza Józef z par. Chodorów, Człapiński Felicjan z par. Skarżysko, Lorek Tomasz z par. Strzemieszyce, Brykalski Wiktor z par. Białystok, Kosiński Ludwik z par. Warszawa - Główna, Bakalarz Franciszek z par. Kielce, Konarzewski Karol z par. Kutno, Brzezina Alfred z par. Stanisławów, Dutkiewicz Jan z par. Wołkowysk, Tomczak Henryk z par. Żory, Podkowiński Wacław z par. Strzemieszyce, Korba Juljan z par. Sarny, Krysiński Witold z par. Warszawa - Praga, Nastaziak Dyonizy z par. Łódź-Kaliska, Synowiec Franciszek z par. Mysłowice, Kuczkowski Antoni z par. Żakowice, Szyda Franciszek z par. Częstochowa, Niewodowski Jan z par. Kraków - Płaszów oraz Szymiec Antoni z par. Szczakowa.

Komisja jednogłośnie uznała za najlepiej wypracowane projekty następujących Kolegów:

Noworyta Ferdynanda, dyspozytora parowozowni Tarnów,

Samoraja Juljana, maszynisty parowozowni W-wa Wileńska oraz

Zielińskiego Tadeusza, maszynisty parowozowni Lublin.

Wobec tego, że prace kol. kol. Noworyta i Samoraja okazały się pierwszorzędnej wartości, przeto nagrodę pierwszą w wysokości zł. 125.— i drugą w wysokości zł. 75.— zsumowano i podzielono na obu Kolegów w równych częściach po zł. 100.—, czyli przyznano nagrodę kol. Noworytowi Ferdynandowi w wysokości zł. 100.— i kol. Samorajowi Juljanowi nagrodę w wysokości zł. 100.— Do drugiej nagrody zakwalifikowaną została praca kol. Tadeusza Zielińskiego, maszynisty parowozowni Lublin, któremu przyznano nagrodę w wysokości 50 zł.

Posiedzenie zakończono o godz. 20-tej.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM.

Walne Zebranie Koła. Dn. 16.III 1929 r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła miejscowego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, 2) sprawozdanie z działalności Zarządu, 3) Wybór nowego Zarządu Koła, 4) Wolne wnioski. W zebraniu uczestniczyli: Vice - Prezes Związku — kol. **Komorowski,** sekretarz Związku — kol. **Siadak** oraz Przewodniczący Okręgu — kol. **Schabowski.** Przewodniczył zebraniu kol. **Nicer Jan,** sekretarzował — kol. **Bluj Antoni.** Po zagajeniu zebrania i powitaniu przybyłych przedstawicieli — kol. Nicer odczytał protokuł z ostatniego zebrania poczem wywiązała się dyskusja na temat kupna domu związkowego dla Koła Brześć. Kol. Nicel wyjaśnił, iż z gotówką otrzymaną od Centrali tytułem procentów do kupna, przystąpić nie można; trzeba zatem starać się o pożyczkę od Zarządu Głównego Zw. Kol. Siadak wyjaśnił, iż Związek budować będzie domy związkowe tylko przy większych ośrodkach organizacyjnych t. j. przy Okręgach. Natomiast co do budowy domów dla kół miejscowych, Centrala może tylko dopomóc pieniężnie, a koła własnemi siłami winny się starać o zdobycie odpowiedniego kapitału na ten cel.

Po zdaniu przez Zarząd Koła sprawozdania z działalności za ubiegły okres, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli: Przewodniczący — kol. **Bluj Antoni,** Sekretarz — kol. **Gałązka** Henryk, Skarbnik — kol. **Lewiński Norbert,** Członkowie Zarządu — kol. kol. **Sławiński** Jan i **Górski** Władysław. Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Siankowski Antoni, Poniatowski** Władysław i **Derkacz** Stanisław.

Następnie sekretarz Związku — kol. Siadak zreferował sprawy: badań lekarskich dla drużyn parowozowych, umundurowania, premji węglowej, ustawy emerytalnej.

W wolnych wnioskach zebrani postanowili opodatkować się na rzecz Koła po 50 gr. miesięcznie.

KROŚNIEWICE.

Zebranie Koła. Wybór nowego Zarządu. Dn. 23.III 1929 r. odbyło się zebranie Koła miejscowego Z. Z. M. w Krośniewicach. Przewodniczył zebraniu — kol. **Zalewski** St., sekretarzował — kol. **Brzeziński** S. Porządek dzienny obejmował: 1. Sprawozdanie Zarządu Koła z działalności za ubiegły okres. 2. Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3. Wolne wnioski.

Sprawozdanie z działalności za 1928 r. zdał kol. Borzuchowski, Prezes Koła, sprawozdanie kasowe zdał kol. Ertman G. — skarbnik Koła.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: Przewodniczący — kol. **Helman** Jan, zastępca przewodniczącego — kol. **Huptich** Władysław, Sekretarz — kol. **Brzeziński** Sylwester, Skarbnik — kol. **Ertman** Gustaw, Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Suszyński** Franciszek, **Biejat** Roman i **Lamczak** Wacław.

Kasa główna

Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych w Polsce wypłaciła od dn. 1 do 28 lutego 1929 r. tytułem świadczeń następujące sumy.

IMIĘ i NAZWISKO	Koło	Rodzaj świadczenia	Suma
Okręg Warszawski.			
Michałowski W.	Warsz. Głów.	Odprawa Emerytalna	1.000.—
Popławski J.	Warsz. Wsch.	Zapomoga chorob.	120.—
Podlecki K.	" "	" "	22.—
Czerniawski A.	Warsz. Gdańska	" "	64.—
Korynkiewicz W.	Piotrków	" "	88.—
Gasperowicz F.	"	" "	178.—
Badura W.	Sosnowiec	" "	148.—
Sławicki F.	Skierniewice	" "	56.—
Niedbał K.	Łazy	" "	32.—
Ostrowski L.	Łódź Fabryczna	" "	80.—
Zimowski J.	"	" "	116.—
Skirzyński M.	Warszaw. Głów.	Obrona prawna	25.—
Tereba St.	Łódź Fabryczna	" "	37.50
Tereba Fr.	"	" "	200.—
Mazanek St.	Sompolno	" "	50.—
Okręg Radomski.			
Kiełczyński J.	Skarżysko	Odprawa Emerytalna	1.000.—
Gadomski T.	Chełm	Zapomoga chorob.	110.—
Podsiadło M.	Lublin	Obrona prawna	75.—
Okręg Wileński.			
Stefanowicz W.	Wilno	Zapomoga chorob.	116.—
Małaszewski W.	"	" "	40.—
Kryński W.	Wołkowysk	" "	124.—
Krzywiec W.	Brześć n/B.	" "	24.—
Turuta M.	"	" "	122.—
Muszyński.	Białystok	Obrona prawna	25.—
Lipski.	Mołodeczno	" "	25.—
Wierzbicki K.	Czeremcha	" "	37.50
Okręg Poznański			
Cieśla P.	Ostrów	Odprawa Emerytalna	1.000.—
Smarzyński F.	Poznań	Zapomoga chorob.	14.—
Maj L.	"	" "	184.—
Piechowiak St.	"	" "	54.—
Anioł K.	"	" "	44.—
Stachowiak F.	Zbąszyń	" "	80.—
Kinowski J.	Skalmierzyce	" "	14.—
Szpyrkowski K.	Poznań	Obrona prawna	300.—
Okręg Gdański.			
Kaczyński J.	Iłowo	Odprawa Emerytalna	1.000.—
Cieśliński J.	Tczew	Zapomoga chorob.	122.—
Bezowski K.	"	" "	18.—
Pietras K.	Bydgoszcz	" "	34.—
Konieczka T.	" "	" "	28.—
Stalewski J.	" "	" "	18.—
Krüger J.	" "	" "	34.—
Geise K.	"	" "	36.—
Okręg Katowicki.			
Jagła E.	Katowice	Odprawa Emerytalna	1.000.—
Madeja A.	Rybnik	Zapomoga chorob.	28.—
Białas B.	"	" "	66.—
Bachen Fr.	Mysłowice	" "	16.—
Brzoza J.	Chebzie	" "	184.—
Okręg Krakowski.			
Bohm W.	Kraków-Płaszów	Odpr. Emerytalna	1.000.—
Jurek T.	Jasło	Zapomoga pośmiertna	650.—
Krawczyk J.	Kraków	Zapomoga chorob.	30.—
Kasperek A.	"	" "	22.—
Kuczmajewski A.	"	" "	72.—
Dębowski A.	"	" "	44.—
Siłkowski L.	Kraków-Płaszów	" "	64.—
Siłkowski L.	"	" "	60.—
Małasiński R.	"	" "	30.—
Balwicz E.	"	" "	88.—
Klocek J.	"	" "	78.—
Maciuszek R.	"	" "	40.—
Kotarba J.	"	" "	80.—
Wielgusz J.	Nowy Sącz	" "	126.—
Kiełcz M.	"	" "	38.—
Bargiel St.	Bielsko	" "	80.—
Cesarz J.	Tarnów	" "	64.—
Dyląg J.	Rzeszów	Obrona prawna	40.40
Okręg Lwowski.			
Strachocki W.	Stryj	Odprawa Emerytalna	1.000.—
Wituszyński K.	Sambor	" "	1.000.—
Pieczonka J.	Lwów	Zapomoga chorob.	26.—
Laskowski J.	Przemyśl	" "	64.—
Wołoniecki E.	Sambor	" "	48.—
Schmidt W.	Drohobycz	" "	118.—
Okręg Stanisławowski.			
Jurewicz A.	Czortków	Odprawa Emerytalna	988.—
Kordysz P.	Stanisławów	Zapomoga chorob.	86.—
Łukowicz F.	Czortków	" "	110.—
Lewicki F.	"	" "	6.—
Szczygielski W.	"	" "	100.—
Ciesiuk Fr.	Stanisławów	Zapomoga pośmiertna	650.—
			14.991.40

Kasa Główna Z. Z. M. wpłaciła do Kasy Skarbowej do depozytu odnośnego Sądu tytułem kaucji za:

Foke W.	Białystok	Zł. 1.000.—

ROZWADÓW.

Wybór nowego Zarządu Koła. Dnia 12.IV 1929 r. na Walnem Zebraniu członków Koła miejscowego wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Przewodniczący — kol. **Szyngiera Antoni**, sekretarz — kol. **Sajdek Franciszek**, skarbnik — kol. **Benc Jan**, Komisja Rewizyjna: kol. kol. **Rybek Adam** i **Oprysko Bazyli**.

CHODORÓW.

Wybór nowego Zarządu. Na Walnem Zebraniu członków Koła w dn. 25.III. 29 wybrano nowy Zarząd Koła w następującym składzie: Przewodn. — kol. **Unsterschütz Franciszek**, zast. przewodn. — kol. **Płaszyński Antoni**, sekretarz — kol. **Doliński Tadeusz**, skarbnik — kol. **Danyluk Leon**; Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Domaracki Michał** i **Moskaluk Emil**.

SKALMIERZYCE.

Wybór nowego Zarządu. Na Walnem Zebraniu członków Koła w dn. 28.XIII 1929 r. został wybrany nowy Zarząd Koła w następującym składzie: Przewodniczący — kol. **Ast Bronisław**, sekretarz — kol. **Nowicki Czesław**, skarbnik — kol. **Szymczak Stanisław**; Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Dobroś Wojciech** i **Królik Stanisław**.

KRAKÓW.

Wybór nowego Zarządu. Na Walnem Zebraniu członków Koła w dn. 17.IV.29 r. wybrany został nowy Zarząd Koła w następującym składzie: Przewodniczący — kol. **Ptak Franciszek**, zastępca przewodniczącego — kol. **Kotlarski Władysław**, sekretarz — kol. **Drożyński Tadeusz**, skarbnik — kol. **Dziumowicz Jan**; Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Becker Franciszek**, **Haja Leon** i **Bandura Michał**.

BIAŁYSTOK.

Walne Zebranie Koła. Wybór nowego Zarządu. Dn. 20.III 1929 r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła miejscowego przy licznym udziale członków. Przewodniczył zebraniu kol. Kozarzewski sekretarzował— kol. Jakubowski. W zebraniu wzięli udział Vice - Prezes Związku — kol. **Komorowski** i sekretarz Związku — kol. **Siadak**.

Po zbadaniu przez przewodniczącego Koła, kol. Kozarzewskiego sprawozdania za ubiegły okres, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu Koła, który wybrano w następującym składzie: Przewodniczący — kol. **Kozarzewski Bolesław** (po raz 4-ty), sekretarz — kol. **Tydelski Stanisław**, skarbnik — kol. **Drążek Aleksander**, Kom. Rewizyjna — kol. kol. **Muszyński Jan**, **Piekutowski Edward** i **Jaworski**, Członkowie Zarządu: kol. kol. **Jarmoc Józef** i **Jakubowski Jan**.

Następnie Vice - Prezes Zw. — kol. **Komorowski** w obszernym referacie omówił sprawy ustawy uposażeniowej, pragmatyki służbowej, umundurowania, awansów, podniesienia stawek godzino - kilometrowego. Kol. Siadak poruszył sprawy przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, oraz szereg wewnętrznych spraw związkowych jako to: świadczenia związkowe, obchód 10-lecia istnienia Związku.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę dodatku „mrozowego" dla drużyn przetokowych i pracujących na pociągach lokalnych.

ZAMIANY.

Pomocnik maszynisty II kl. etatowy z parowozowni Tarnopol zamieni się na równorzędne stanowisko (ewentualnie ze starszym kolegą) w Dyrekcji Poznańskiej, Katowickiej lub Gdańskiej.

Łaskawe zgłoszenia kierować p. a. Leon Skrętkowicz, pom. masz., parowozownia II kl. Tarnopol.

***

Żychowicz Jan, maszynista I kl. parowozowni Tczew (D. K. P. Gdańsk) zamieni się na równorzędne stanowisko w Dyrekcji Warszawskiej, parowozownia obojętna.

Zgłoszenia kierować do Zarządu Koła Z. Z. M. w Tczewie.

***

Pomocnik maszynisty II kl. z prawem kierowania z parowozowni Piotrków zamieni się na równorzędne stanowisko w parowozowni Kutno.

Łaskawe zgłoszenia nadsyłać p. a. Julian Migura, Piotrków, Narutowicza 102.

***

Pomocnik maszynisty I klasy z parowozowni Stryj zamieni się na równorzędne stanowisko w parowozowni Kraków lub Kraków-Płaszów.

Łaskawe zgłoszenia należy kierować p. a. Surówka Stefan, Stryj, ul. Unji Lubelskiej Nr. 36.

***

Nieetatowy pomocnik maszynisty II kl. z prawem kierowania parowozem z parowozowni Nowy - Sącz zamieni się na równorzędne stanowisko w D. K. P. Lwów; parowozownia obojętna.

Łaskawe zgłoszenia nadsyłać p. a.: Tadeusz Bojkowski — parowozownia Nowy - Sącz.

SPROSTOWANIE.

W numerze 8/142 „Maszynisty" z dn. 15-go kwietnia 1929 r. w dziale „Życie związkowe" — Wystąpienia i interwencje Prezydjum — wkradła się pomyłka: mianowicie w zebraniu Koła w Skierniewicach dn. 23.III. 1929 r. członkowie Prezydjum udziału nie brali.

PODZIĘKOWANIE.

Niżej podpisany składa tą drogą serdeczne podziękowanie Prezydjum Z. Z. M. za dotychczasową pomoc prawną oraz za poczynione starania i złożenie kaucji, celem zwolnienia go z aresztu prewencyjnego.

(—) Kazimierz Szpyrkowicz
Maszynista I kl. parowoz.
Poznań.







Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.